

Chrzest Mieszka – historia nieznana

20 stycznia 2021



Nieraz, w komentarzach pod tekstami dotyczącymi wiary i kultury naszych przedchrześcijańskich przodków, pojawia się zarzut, że przecież nic o tym nie wiemy. Zadajmy sobie pytanie, co wiemy o tzw. „chrzcie Polski”?

Bezsprzecznie było to wydarzenie znaczące dla powstania naszego państwa, dla wpisania ziem pod władaniem Piastów do grupy uznawanych w ówczesnym świecie za ziemie schrystianizowane, do uznania naszego władcy za pełnoprawnego władcę chrześcijańskiego. Mieszko był pierwszym historycznie znanym władcą tworzącego się na ziemiach Wielkopolski państwa, a dowody jego istnienia zapisano nie tylko w dokumentach Polski ale też w dokumentach państw ościennych, czy też przez innych dziejopisów. Cóż o tym znaczącym wydarzeniu w historii Polski naprawdę wiemy? Wiedza ogólna kształtowana na podręcznikach: Chrzest Polski odbył się 14 kwietnia 966, gdyż

na dzień ten w tamtym roku przypadała Wielka Sobota, a tak ważne wydarzenie powinno odbyć się w dzień ważny dla chrześcijaństwa. Chrzest ten przyjęliśmy z rąk Czechów, bo Mieszko bał się iż chrzest postawi go w gronie znaczących władców chrześcijańskich, uważał iż przyjęcie chrześcijaństwa uzależni go od potężnego sąsiada Ottona I, w tym czasie króla Niemiec, króla Włoch, cesarza Rzymskiego. Ten pogląd wykształcił się na potrzeby obchodów roku 1966, ale jakie ma podstawy historyczne?

Zaczniemy jednak od obchodów „Tysiąclecia...”

Rok 1966 to czas apogeum rozdziału Kościoła od państwa, nigdy w historii Polski rozdział ten nie był aż tak wyraźny, jednak zarówno „władza ludowa” jak i Kościół datę tę uznały za ważną dla naszej historii, choć inaczej obie te siły chciały ją przestawić. Każda ze stron organizowała te obchody na własną rękę i inne znaczenie im przypisywała. Dla “władzy ludowej” było to święto “Tysiąclecia Państwa Polskiego”, dla Kościoła “Tysiąclecie chrztu Polski”. Oba terminy, choć puszające się “patriotyzmem” z punktu widzenia historyka są całkowitym zaprzeczeniem prawdy. W roku 966 nawet w najśmielszych snach Mieszko I nie przypuszczał iż jest on władcą ziem, które można określić Polską. Określenie Polska (Polonia) to termin wtedy nieistniejący. O Polsce możemy mówić dopiero za panowania jego syna, Bolesława Chrobrego, ok. roku 1000, gdy Mieszko już na tym świecie nie było. Sama nazwa choć dziś wywodzimy ją od słowiańskiego słowa „pole” pojawia się po raz pierwszy u Jana Kanapariusza, mnicha benedyktyńskiego z klasztoru w Rzymie, który ok. roku 1000 w dokumencie „Świętego Wojciecha żywot pierwszym” wspomina zarówno o rycerzu, co walczył pod polskim księciem Bolesławem („cum Bolizlao Palaniorum duce) jak i o mieście Gdańsku (Gyddanyzc). Do śmierci Mieszka o zmianie wyznania “kraj Mieszka” poza drużyną książęcą i wioskami służebnymi dla grodów nikt nie wiedział. Tak więc nie był to

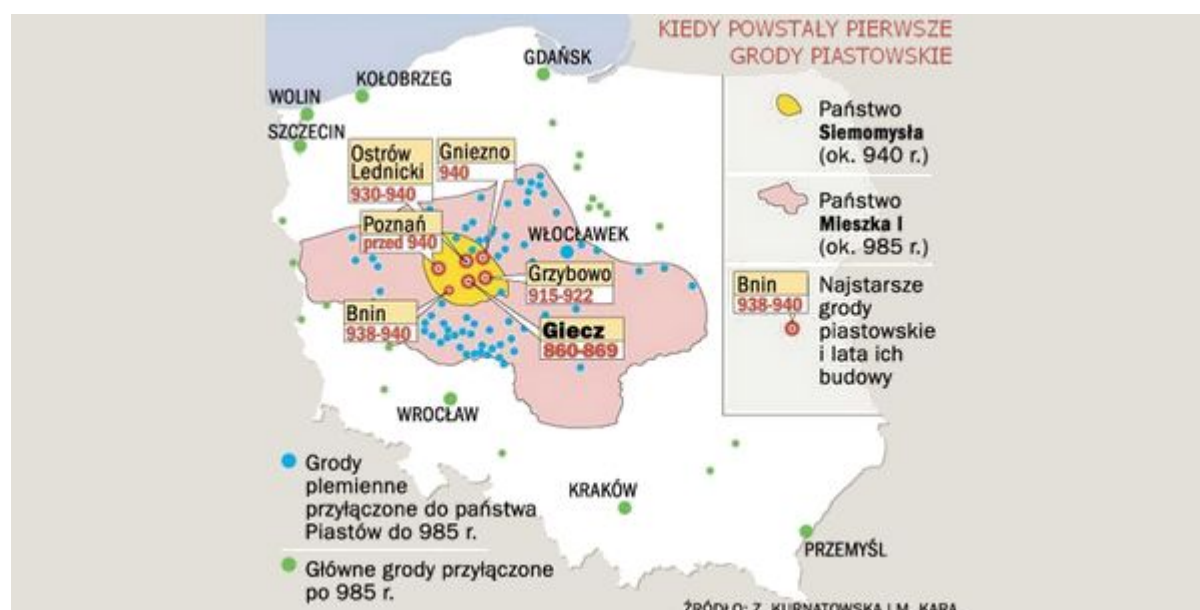
chrzest ani Polski, ani Polaków a władcy małego, liczącego ok. 1000 km² państewka.

Tworzenie państwa Piastów zaczęło się wcześniej. Dawniejsze teorie historyków proces powstawania państwa polskiego widziały jako proces ewolucyjny, najnowsze badania archeologiczne pokazują iż był to proces krótki i gwałtowny. W krótkim okresie rzędu 30 lat, widzimy gwałtowny upadek grodów rodowych i powstawanie grodów nowego typu. Zgodnie z jedną z teorii jako bazę tego procesu możemy wskazać Kalisz. W tym grodzie obserwujemy stały rozwój. Badania archeologiczne wskazują stałe parcie Piastów w kierunku Gniezna, gdzie znajdował się ośrodek silnego kultu przedchrześcijańskiego a ten kto panował nad tym ośrodkiem, z religijnego punktu widzenia był panem ziem Wielkopolski. Gród typu "piastowskiego" budowany jest w Gnieźnie zimą roku 939/940, zaś należy przypuszczać, co fizycznie przez archeologów nie było sprawdzone, katedra gnieźnieńska stoi na miejscu świątyni przedchrześcijańskiej, tak jak klasztor na Łyścu, w Górach Świętokrzyskich poświęcony Trójcy Przenajświętszej stoi w miejscu kultu trzech mocy przedchrześcijańskich.

Kim był ród Piastów?

Długosz przedstawia nam protoplastów rodu Mieszka, których czas panowania wpisuje się w zapis archeologiczny zagłady grodów rodowych i powstawania grodów typu piastowskiego. Zgodnie z teorią dziś dobrze odbieraną w środowisku naukowców zajmujących się tym okresem państwo Mieszka powstało za pieniądze uzyskiwane ze sprzedaży w niewolę ludności pokonanych grodów, a także z pracy tychże ludzi osadzonych w osadach służebnych względem grodów książęcych. Pierwotną teorią, od której dziś się odchodzi była teoria powstania naszego państwa na wzór Rosji, gdzie zgodnie z pracami Nestora państwo to utworzyła grupa zaproszonych Wikingów (Waregów) z wyspy Gotlandii pod wodzą Ruryka. Na naszych ziemiach takich tworzących państwo ruchów Wikingów w tym czasie nie

obserwujemy. Znajdowane pochówki skandynawskie zaliczamy raczej do najemników na służbie u księcia a nie siły kolonizującej te ziemie. Kierunek podporządkowywania sobie ziem też raczej o tym nie świadczy. Waręgowie podporządkowywali sobie ziemie wzdłuż wodnych szlaków handlowych, tu takiej zależności nie widzimy. Popatrzmy na datowania powstania grodów piastowskich:



Również imiona przodków Mieszka, po legendarnym Piaście Kołodzieju podane przez Galla Anonima są dość niepewne, bo o ile od imienia Lestek, ojca Mieszka niektórzy wywodzą określenie „Lachy” stosowane na wschodzie dla określenia Polaków, o tyle językoznawcy wskazują, że słowo Siemiowit oznacza pierwszego z rodu, zaś Siemiomysł, tego co myśli/dba o ród. To może wskazywać na fakt iż Gallowi Anonimowi prawdziwe imiona nie były znane.

Co mówią dawne kroniki?

By oddzielić teorie i chęci historyków od wiedzy przekazanej nam przez ówczesne źródła popatrzymy na te źródła. Najstarszym dokumentem przekazującym nam informację o Mieszku jest kronika Widukinda z Korbei. Z tego dokumentu dowiadujemy się, iż w roku 963 Mieszko poniósł dwie klęski w walce z Wielekami pod wodzą Wichmana młodszeo. W jednej z bitew śmierć poniósł

nieznany z imienia brat Mieszka. Po tych dwóch klęskach Mieszko udaje się po wsparcie do Czechów, uroda przypieczętowana została ślubem z Dobrawą oraz oddziałem rycerzy, którzy wsparli Mieszka w wojnie z Wieleciami. Tym razem Mieszko pokonał wroga, zaś Wichman umiera od otrzymanych ran. Co więcej w swej kronice Widkund określa Mieszka przyjacielem cesarza, warto zaznaczyć, że kronika powstaje od roku 967, co ogranicza datowanie chrztu Mieszka do najpóźniej roku 967. Bo poganin nie mógł być uznany za „przyjaciela cesarza”.

Czyż więc „przyjaciel cesarza” mógł tak się go bać, że chciał chrzest uzyskać bez zgody „przyjaciela” cesarza Ottona z rąk Czechów? Czy określenie „przyjaciel” jest tylko określeniem politycznym, czy też chrzest Mieszko uzyskał w czasie wizyty na dworze cesarza? Czesi w tym czasie są również w przyjaźni z cesarzem, więc czy chcieliby wbrew woli cesarza udzielić Mieszkowi chrztu? Co więcej, Czesi nie mają w tym czasie biskupstwa na swym terenie. Podlegają pod Ratyzbonę. To Polska wcześniej niż Czesi uzyskuje na swym terenie biskupstwo (Gnieźnieńskie) i to cenne, bo misyjne, czyli nie podlegające żadnemu biskupstwu na terenie Niemiec a bezpośrednio papieżowi.

O ślubie Mieszka z Dobrawą przeczytamy u Galla Anonima i Thietmara jak również czeskiej kronice Kosmasa. O ile zarówno Gall Anonim jak i Thietmar oceniają ten fakt pozytywnie, wykazują co prawda Dobrawie grzech w postaci zgody na spożywanie mięsa w czasie postu, ale tłumaczą ten fakt działaniem dla dobra chrześcijaństwa, by w ten sposób uzyskać większy wpływ na męża i łatwiej go do chrztu namówić, określają ją matką chrzestną Polaków. To Kosmas kronikarz państwa, które miało dać nam chrześcijaństwo wcale radości z faktu iż to Czesi przyłożyli się do chrystianizacji znaczących ziem nie wyraża. Kosmas wręcz potępia Dobrawę za decyzję wyjścia za Mieszka, określa ją „bezwstydną matroną podeszłą w wieku” (historycy określają jej wiek na 19-25 lat). To

wszystko każe nam przyjąć, niewygodną dla wielu prawdę iż chrzest Mieszka i jego dworu nie był jakąś tam doniosłą uroczystością, która po dworach Europy odbiła się szerokim echem, a tylko lokalną uroczystością „rodzinną”. Bo nikt tego faktu w ówczesnych kronikach nie odnotował, choć również w przyszłości nikt tego faktu nie kwestionował.

Ale kiedy odbył się chrzest Mieszka i jego dworu?

Chcąc trzymać się dokumentów i bezspornych faktów w nich odnotowanych datę należy określić iż wydarzyło się to między rokiem 963 (przegranymi bitwami z Wieleciami) a rokiem 967, datą podaną w powstałym w Gnieźnie lub Krakowie „Roczniku świętokrzyskim dawnym” datowanym na rok ok. 1120 roku, czyli z ponad 150 lat od wydarzeń. Zapiski dotyczące lat 948-1119 miały być skopiowane w niezachowanych Annales Regini Polonorum deperditi, gdzie podana jest następująca chronologia wydarzeń: 966 – przyjazd Dobrawy, 967 – chrzest Mieszka, 968 narodziny Bolesława Chrobrego.

Podobną chronologię, z przesunięciem o jeden rok wstecz podaje późniejszy o ponad 100 lat „Rocznik kapituły krakowskiej” (1266) i to datowanie (965, 966, 967) i tę chronologię dziś przyjmujemy, wskazując iż mogą być to daty bardziej polityczne, niż historyczne. Chodziło o to, by wykazać iż pretendent do korony Polski narodził się z rodziców chrześcijańskich, czyli w chwili jego narodzin Mieszko był już chrześcijaninem, co w ówczesnych czasach było istotne. Datę dzienną i skojarzenie jej z świętami Wielkanocnymi wpiszmy raczej do pobożnych życzeń tych, co chcieliby widzieć to wydarzenie jako doniosłe dla historii Europy. Wtedy pozycja Mieszka była widziana jak co najwyżej pozycja któregoś z margrabiów wschodnich marchii. Powstające państwo Piastów było czymś, co dopiero wyłania się z przepaścistych borów, z czym nie wiadomo co zrobić, przejąc pod swoje władanie, czy może,

jak to chciał Otton III mogąc podczas Zjazdu Gnieźnieńskiego jego siłę i zasobność poznać, oddać pod władanie lokalnemu przywódcy możliwie uzależniając go od woli Cesarza.

Z czyich rąk Mieszko przyjął chrzest?

Nasz wielki malarz historyczny, „ku pokrzepieniu serc” z przynależnym sobie łąčeniem historii z dziełem krzepienia serc, Jan Matejki w miejscu biskupa chrzczącego Mieszka postawił Radzima Gaudentego, brata św. Wojciecha. Problem w tym, że w dniu chrztu Mieszka był to co najwyżej kilkuletni chłopiec (datę urodzin szacuje się między rokiem 960 a 970), zaś święcenia diakona przyjął w roku 990. Dawne koncepcje reprezentowało trzech znanych naukowców, Gerard Labuda, prezentujący najbardziej „podręcznikową” wersję wydarzeń, czyli sojusz z Czechami przypieczętowany ślubem z Dobrawą i chrzest z rąk czeskich. Henryk Łowniański do tej koncepcji dołożył układ z Ottonem z którym Mieszko spotkał się osobiście (operując to na wspomnieniu o Mieszkku jako „przyjacielu Ottona”). Jednak takie spotkanie mogło odbyć się tylko gdy Mieszko był już chrześcijaninem, albo w celu przyjęcia chrztu z rąk Ottona albo jednego z towarzyszących mu biskupów. Trzecią koncepcją to koncepcja J. Dowiata, który przyjmuje chęć uniknięcia nacisków Ottona i przyjęcie chrztu z rąk czeskich udzielonego przez biskupa „dobrych bawarów” a nie „niedobrych Sasów”. Zwróćmy uwagę iż okres działania tych historyków obejmuje czas II wojny światowej, kiedy to Niemców szczególnie nie lubiliśmy. Czy miało to wpływ na widzenie podejścia Mieszka do Cesarstwa? Choć należy wziąć również pod uwagę fakt, że przyjęcie chrztu na obcej ziemi mogło być dla Mieszka upokarzające. Fakt, że chrztu nie odnotowały żadne kroniki zachodnie daje duże poparcie tezie iż chrzest odbył się na ziemiach Mieszka, ale gdzie?

Gdzie Mieszko przyjął chrzest?

Zadanie uzyskania odpowiedzi na to pytanie wzięli na swe barki archeolodzy. Choć o ile nie jest istotnym, gdzie na ziemi dzisiejszej Polski Mieszko przyjął chrzest, to jednak gdyby odbyło się to na obcej ziemi, byłoby to wyraźne wskazanie kierunku, z którego docierała do nas chrystianizacja. Założono iż chrzest Mieszka musiał odbyć się w murowanej chrzcielnicy i zaczęto jej poszukiwać. Na terenie Polski znaleziono 5 miejsc, gdzie znajdowały się konstrukcje mogące służyć za chrzcielnice. Problem polegał na tym, że były to okrągłe konstrukcje trwałe o głębokości ok. 20 cm. Jak wiemy z płaskorzeźb na drzwiach Katedry Gnieźnieńskiej chrzest odbywał się wtedy poprzez całkowite zanurzenie w wodzie, więc chrzczono w naturalnych ciekach wodnych, jeziorach, albo też w odpowiedniej pojemności beczkach. Zaś znalezione „chrzcielnice” okazały się dość podobne do stosowanych do niedawna dołów do rozrabiania wapna, przy budowach budynków sakralnych, gdzie do mieszania wykorzystywano miedzadła napędzane siłą zwierząt. Bo jeśli chrzest nie odbywał się w naturalnych zbiornikach lub ciekach wodnych, to zanurzenia dokonywano w beczkach wystarczająco dużych by mógł się w nich zanurzyć dorosły mężczyzna, (pamiętajmy, że ludzie ówcześni znacznie mniejsze rozmiary mieli). Zaś próchno z tych beczek już dawno rozwiął wiatr. Tak więc miejsce przyjęcia chrztu zostanie tajemnicą, tych, co dawno już odeszli.

Dzień chrztu Mieszka?

Wielu by chciało by był to dzień najbardziej wyróżniony dla chrześcijan. Dzień związany z jedynym świętem wypływającym z tradycji chrześcijaństwa, Wielkanocą, czyli pamiątką męczeństwa Jezusa. Ale żadnych podstaw ku temu nie mamy. Nie było ówczśnie tradycji czekania ze chrztem do tego święta. Chrzest odbywał się w dniu, w którym najłatwiej można było go przeprowadzić. Gdy dostępny był zarówno udzielający tego

sakramentu jak i ten, który go miał przyjąć. Nie czekano wielu dni, by uroczystość była wystarczająco podniosła. Zaś sam fakt iż tej uroczystości nie odnotowały żadne ówczesne kroniki świadczy tylko o tym, że na uroczystości nie pojawili się odpowiednio dostojni goście, by kroniki to odnotowały. Smutna to prawda, dla tych, co chcieliby uznania wyjątkowości tego święta. Ale nie Polskę a władcę terenu nie przekraczającego 1000 km² wraz z jego świtą chrzczono. Nikt wtedy nie wiedział, czy owoc tego faktu będzie trwały, na zachodzie Polski istniały wtedy jeszcze silne słowiańskie organizacje pogańskie, Obodrytów i Wieleatów, za czasów wnuków Mieszka wiarę tę porzucono przywracając dawne wierzenia (Reakcja pogańska na jak to ujął Gall Anonim „działania poronionych książąt”).

Tak więc odpowiedź na wszystkie pytania, kiedy odbył się chrzest, gdzie odbył się chrzest, dlaczego Mieszko I i jego dwór się ochrzcił, czy Mieszko był chrześcijaninem gdy z Dobrawą spłodził syna, pierwszego króla Polski, kto udzielił Mieszkowi chrztu, jest monotonicznie jednakowa. Nie wiemy. Wiemy za to, że decyzja ta miała duże znaczenie dla faktu iż dziś mamy Polskę, ziemię na której ludzie posługują się językiem Lachów, językiem słowiańskim. Ale również dla tego, że nasi późniejsi władcy dbali, by nasze chrześcijaństwo było Polskim chrześcijaństwem. A wiele kroków ku temu poczyniono, bo i szybko uzyskane biskupstwo na warunkach biskupstwa misyjnego, zależnego tylko od papieża. Działania Bolesława Szczodrego, który łożył znaczne sumy na klasztory, gdzie wiedzę niezbędną dla sprawowania wysokich urzędów uzyskiwała młodzież, co przy piersi matki z jej ust po polsku słuchała opowieści o przewagach przodków. To właśnie dzięki nim, dziś mamy nieznane w świecie zachodnim przedchrześcijańskie święta Wigilię, święta Maryjne, dożynki, śmigus dyngus czy Dziady. I tę tradycję Ojców utrzymujemy dalej. Wszakże jesteśmy Polakami, „narodem, w którym, gdy dwóch się spotyka, trzy partie powstają”.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net

Od autora

Inspiracją do tego tekstu był wykład dr hab. Piotra Guzowskiego.